

MATEUSZ SZPYRKA

„CIVITAS DEI” DROGĄ DO WIECZNEGO SZCZĘŚCIA I POKOJU W KRÓLESTWIE BOŻYM

Św. Augustyn, mając świadomość marności i skończoność doczesności ziemskiej, zarysowuje wobec wspólnoty ludzi wierzących w Chrystusa zmarłychwstałego, tj. społeczności Bożej, wizję przyszłości, ukazując nadzieję życia wiecznego w Królestwie Bożym. W swoich kazaniach pisał: „Nie oglądajcie się za starcem, za tym światem; nie wzbraniajcie się przed odzyskaniem młodości w Chrystusie, który powiada wam: Ten świat przemija, ten świat się rozpada, ten świat traci dech. Nie lękaj się, twoja młodość odrodzi się jak orzeł”¹. Dla biskupa z Hippony Niebieska Ojczyzna to ostatni etap pochodu dziejowego państwa Bożego, miejsce wiecznego spoczynku i spełnienia w Bogu². To rzeczywistość idealna, przestrzeń, w której panuje do-

MGR MATEUSZ SZPYRKA, magister filozofii, w 2012 r. ukończył studia filozoficzne na Uniwersytecie Rzeszowskim w Międzywydziałowym Instytucie Filozofii. Od października 2012 roku do czerwca 2013, stażysta na UR w Instytucie Filozofii, jako referent techniczny, pracownik administracji oraz opiekun Akademickiego Koła KSM z ramienia UR. Kontakt: szpyrka.mateusz@wp.pl

¹ Cyt. za P. Brown, *Augustyn z Hippony*, przekł. W. Radwański, Warszawa 1993, s. 301.

² Św. Augustyn poprzez termin *civitas* akcentował społeczny wymiar Królestwa Bożego, budowanego jedynie na prawie miłości Boga, posuniętej aż do pogardy samego siebie. Tym, co rodzi obywateli państwa Bożego, jest łaska wyzwalająca z grzechu. Królestwo Boże swym zasięgiem obejmuje Kościół widzialny, ale całkowicie się z nim nie utożsamia. Ostatecznie jego spełnienie nastąpi w Bogu. Zob. *Encyklopedia katolicka* (dalej: EK), t. 9, Lublin 2002, kol. 1344.

skonały (zupełny) i całkowicie pewny (niewzruszony) pokój, warunkujący prawdziwe szczęście³.

W kontekście poglądów biskupa z Hippony, które oparł na objawieniu Pisma Świętego, postaram się rozjaśnić i doprecyzować stanowisko dotyczące wizji Królestwa Niebieskiego. W tym celu poruszę takie kwestie jak: 1/ *civitas Dei* jako *civitas peregrina*; 2/ czas sądu – ostateczne spotkanie *civitas Dei* z *civitas terrena*; 3/ Zbawienny stan w *Civitas Caelestis*. Dzięki czemu, w pełni ukażę ostateczny cel i sens *civitas Dei*. Zanim jednak przejdę do poszczególnych etapów badawczych, w celu lepszego zrozumienia tej problematyki, zarysuję wizję Królestwa Bożego w kontekście Starego i Nowego Testamentu. Zwrócę również uwagę na kwestię wiecznego pokoju i szczęścia, którym według św. Augustyna Państwo Niebieskie będzie się legitymować.

Królestwo Boże – z hebr. *malkut Jahwe*; gr. *basileia tu Theu*; łac. *regnum Dei* – to rzeczywistość osobowa, społeczna, religijna, zbawcza, teocentryczna, mistyczna, aktualna i eschatyczno-przyszłościowa, a także królowanie Boga w świecie i sercach ludzi⁴. Żeby jednak w pełni zrozumieć, na czym polega owa rzeczywistość, którą Jezus przyszedł ustanowić na ziemi, tzn. aby zrozumieć, jaka jest jej natura i jakie stawia przed nami wymagania, trzeba odwołać się do Nowego Testamentu⁵. Jednocześnie cały czas pamiętając, że owe zagadnienie pochodzi ze Starego Testamentu⁶, bowiem to w nim zostały zarysowane jego główne kontury i to w nim zostało zapowiedziane i przygotowane przyjście Królestwa Bożego⁷.

³ Zob. Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 2, przekł. ks. W. Kubicki, Warszawa, s. 509-510.

⁴ Zob. EK, kol. 1338.

⁵ Kwestii Królestwa Bożego Jezus wyznaczył pierwszorzędne miejsce w swym nauczaniu. Po wioskach Galilei głosił On dobrą nowinę o Królestwie. Ewangelista Marek używa zwrotu „Królestwo Boże”, natomiast Mateusz, stosując się do ducha języka rabinistycznego, posługuje się określeniem „Królestwo Niebieskie”. Oba wyrażenia znaczą to samo. Towarzyszące nauczaniu Chrystusowemu cuda są oznakami obecności Królestwa i pozwalają dostrzec jego znaczenie. Razem z jego przyjściem skończy się panowanie nad ludźmi szatana, grzechu i śmierci. Zob. R. Deville PSS, G. Grelot, *Królestwo*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tłum. Bp K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 405-406.

⁶ „Królewska władza boga – to idea wspólna dla wszystkich religii starożytnego Wschodu. Ideę tę wykorzystują mitologie po to, by sakralizować króla ludzkiego, ziemskiego zastępcę boga – króla. Lecz Stary Testament przejmując tę ideę, podstawia pod nią treść bardzo szczególną, pozostając w związku z jego monoteizmem, z jego koncepcją władzy politycznej i z jego eschatologią”. Tamże, s. 403.

⁷ Zob. Tamże.

W Starym Testamencie Izrael przedstawiany jest jako królestwo Boga⁸. W ramach swojej struktury politycznej, lud izraelski wybierał sobie króla, który w swoim istnieniu był podporządkowany królowaniu Bożemu, będąc organem teokracji⁹, opartej na przymierzu. We wspólnocie izraelskiej mamy niejednokrotnie do czynienia z interwencją Bożą, tj. wyborem królów przez samego *Jahwe*, np. Saula (1 Sm 10,24), Dawida (1 Sm 16,12) i jego całej dynastii (2 Sm 7,12-16)¹⁰. Od tego momentu Królestwo Boże ma za swą doczesną podstawę królestwo ludzkie. Istotne jest to, że władza królewska, którą sprawują królowie izraelscy, nie jest zwykłą władzą, albowiem pochodzi od Boga, któremu władcy winni służyć. Niestety, rola monarchii nie była zawsze jednoznaczna. Chodzi o to, że sprawy Królestwa Bożego nie zawsze pokrywały się z ambicjami doczesnych królów, zwłaszcza tych ostatnich, którzy nie przestrzegali prawa Bożego, a to z kolei doprowadziło do zburzenia Jerozolimy¹¹ i zakończyło definitywnie wykonywanie władzy królewskiej¹².

W momencie rozsypania się królestwa Izraela przywódcy religijni, spoglądając przez pryzmat monarchii ku pierwotnej teokracji, pragnęli jej przywrócenia: „[...] wy będziecie dla Mnie królestwem kapłanów i narodem świętym. To są słowa, które masz powtórzyć Izraelitom” (Wj 19,6). Prorocy w swych naukach zapowiadali, że Izrael czasów ostatecznych będzie posiadał znamiona właśnie owej teokracji. W swoich przepowiedniach naczelne miejsce wyznaczali przyszłemu Królowi, Mesjaszowi, Synowi Dawida. Zagadnienie dotyczące królowania *Jahwe* nabierało kluczowego znaczenia, zwłaszcza od czasu zakończenia niewoli. Prorocy zaczęli przedstawiać *Jah-*

⁸ „Królowanie *Jahwe* przejawia się więc specjalnie w Izraelu, który jest jego królestwem. Tam wielki Król rezyduje wśród swoich w Jerozolimie (Ps 48,3; Jer 8,19)”. Tamże, s. 404.

⁹ Teokracja z gr. *theokratía*, od *theós* – bóg, *kratós* – władza. Ustrój państwowy, według którego władzę w państwie sprawują kapłani, decydując o sprawach cywilnych i religijnych. Zob. *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1966, s. 1113.

¹⁰ Zob. Wszystkie odniesienia i cytaty z Pisma Świętego za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, Radom 2008.

¹¹ „[...] Ty odtrąciłeś ze wzgardą twego pomazańca, rozgniewałeś się na niego! Pogardziłeś przymierze ze swym sługą, w proch wyrzuciłeś koronę jego. Zburzyłeś wszystkie jego mury, jego umocnienia zmieniłeś w gruzy. Ograbili go wszyscy przechodnie, stał się posmiewiskiem dla swoich sąsiadów. Wywyższyłeś prawą rękę jego nieprzyjaciół, ucieszyłeś wszystkich wrogów jego. Stepiłeś ostrze jego miecza i nie pomogłeś mu w walce. Odarłeś go z jego blasku, jego tron obaliłeś na ziemię. Skróciłeś czas jego młodości, ściągnąłeś na niego hańbę!” (Ps 89,39-46).

¹² Królestwo Boże a władza królewska u Izraelitów, zob. *Słownik teologii biblijnej*, s. 404.

we, jako pasterza, który sam zajmie się swoją trzodą, zgromadzi ją i ocali¹³. „Tak mówi Pan BÓG: Ja sam będę się troszczył o moje owce i sam będę ich doglądał” (Ez 34, 11).

Po okresie niewoli lirycy, mając na uwadze świetlane obietnice, poprzez umiejętne wykorzystanie treści niektórych psalmów, głoszą Królestwo Boga. Jest to Królestwo powszechne, głoszone i uznane wśród wszystkich narodów oraz formalnie objawione Bożym wyrokiem (Ps 47). Według głoszonej nauki, przyjsciu Królestwa Bożego będzie towarzyszył sąd, po którym całe Królestwo zostanie przekazane na zawsze Synowi Człowieczemu i ludowi świętych. Lecz Królestwo nie będzie już z tego świata¹⁴. W tym kontekście obietnica przyszłego, eschatologicznego królowania *Jahwe*, obecna w Psalmach i przepowiadaniu prorockim, rozwinięta i pogłębiona, stanowi punkt wyjścia nauki Jezusa Chrystusa, którą przedstawia Nowy Testament.

Nauka Jezusa Chrystusa o Królestwie Bożym w egzegezie i teologii bywa interpretowana: 1) skrajnie eschatologicznie; 2) w duchu eschatologii zrealizowanej; 3) integralnie¹⁵. W pierwszym podejściu, jak sama nazwa wskazuje, Jezus Królestwo Boże przedstawiał w znaczeniu ściśle eschatologicznym, głosząc przypowieści o królestwie i uczenie czasów ostatecznych¹⁶. „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy zobaczycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie wyrzuconych na zewnątrz. Przyjdą ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa i zasiądą przy stole w królestwie Bożym” (Łk 13,28-29).

Poprzez drugie ujęcie Syn Boży wskazywał na to, że Królestwo Boże jest rzeczywistością już obecną i działającą, gdyż „[...] niewidomi odzyskują wzrok, kulawi chodzą, trędowaci stają się czyści, głusi słyszą, umarli zmarłych wstają, ubogim jest głoszona dobra nowina” (Łk 7,22). Są to znaki przyjscia życia wiecznego do ludzi, a ten, kto wierzy, już ma życie wieczne i wchodzi w rzeczywistość eschatologiczną. W nim Ojciec i Syn mają swoje mieszkanie. „Każdy, kto Mnie miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go. Przyjdziemy do niego i będziemy u niego mieszkać” (J 14,23).

Nauka integralna, polegała z kolei na tym, że Chrystus łączył z zagadnieniem Królestwa Bożego dwa aspekty znaczeniowe: aktualną, zrealizowaną obecność panowania Boga i przyszłe, oczekiwane wypełnienie. To stanowi-

¹³ Zob. *Słownik teologii biblijnej*, s. 406-407.

¹⁴ Tamże, s. 405.

¹⁵ EK, kol. 1340.

¹⁶ Tamże.

sko w sposób najlepszy przedstawia nauczanie Jezusa o Królestwie Bożym, gdyż uwzględnia całokształt jego wypowiedzi oraz zwraca uwagę na polaryzację między „już teraz” i „jeszcze nie”¹⁷.

Jezus Chrystus poprzez swoje słowa i czyny zapoczątkował nadejście Królestwa Bożego, czas zbawienia, czasu ostateczne. W ramach swojej ewangelizacji zwracał uwagę na przyszłą fazę Królestwa Niebieskiego, tzn. na czas, kiedy Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca do swego królestwa, dodając każdemu według jego uczynków. „I powie Król do tych po prawej stronie: Zbliżcie się, błogosławieni mojego Ojca. Weźcie w posiadanie królestwo przygotowane dla was od początku świata” (Mt 25,34). Następnie do tych po lewej stronie powie: „Odejdźcie ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, który przygotowano diabłu i jego aniołom” (Mt 25,41). Będzie to moment, w którym ostateczny triumf Królestwa Bożego, będzie ostatecznym zwycięstwem Boga nad szatanem¹⁸.

Biskup z Hippony *civitas Dei* pojmuje jako społeczność, która, egzystując w doczesności ziemskiej, oczekuje nadejścia Królestwa Bożego. „Zarówno zbawienia, jak i szczęścia nie mamy tu jeszcze w rękach gotowego, lecz oczekujemy w przyszłości. A to przez cierpliwość, bośmy złem wszelkim otoczeni, które musimy znosić cierpliwie, dopóki nie dojdziemy do tych dóbr, gdzie posiadać będziemy wszystko, cokolwiek nam radość sprawia niewymowną, a niczego tam już nie będzie, co by nas o cierpienie przyprawić miało. Ono zbawienie w życiu przyszłym będzie też ostatecznym szczęściem”¹⁹. Należy jednak zaznaczyć, że filozof, mówiąc o kwestiach ostatecznych, dokonuje żonglerki słownej, co może powodować pewne nieporozumienie. Chodzi o to, że, używając zwrotu „państwo Boże”, ma na myśli Królestwo Niebieskie, tj. Boskie Jeruzalem, które w pełni urzeczywistni się dopiero w życiu wiecznym. Zwrócenie uwagi na ten aspekt jest bardzo istotne, gdyż Augustyn, z jednej strony, posługując się terminem *civitas Dei*, miał na myśli rzeczywistość mistyczną, która realizuje się na terytorium ziemskim, społecznym. Z drugiej zaś – rzeczywistość Niebieską, idealną, tj. przestrzeń, w której zapanuje doskonały (zupełny) i całkowicie pewny (niewzruszony) pokój, warunkujący prawdziwe szczęście²⁰.

Augustyn w dziele „De civitate Dei” pisze, że gdy się wieczny pokój osiągnie, to życie przestanie być śmiertelne, stając się prawdziwie życiem

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 2, s. 500.

²⁰ Zob. Tamże, s. 509-510.

żywotnym, „[...] i nie będzie ciała związanego, które, psując się, nęka duszę okropnie, lecz będzie ciało duchowe bez żadnych braków i ze wszech miar poddane woli”²¹. Natura ludzka ułomności już mieć nie będzie, stąd też nie będzie potrzeby, aby rozum panował nad ułomnościami, bo i ich już nie będzie. Natomiast Bóg panować będzie nad człowiekiem, a duch nad ciałem. „A taką będzie słodycz i łatwość posłuszeństwa, jaką będzie szczęśliwość życia i królowania. I to będzie tam dla wszystkich wieczne i dla każdego z osobna, i będzie ta pewność dla wszystkich, iż to trwa na wieki. Przeto więc pokój szczęścia tego i szczęście pokoju tego będzie dobrem najwyższym”²². W Królestwie Niebieskim panować będzie prawdziwe szczęście, tzn. szczęśliwość pełna, bezpieczna i wiekuista, gdyż tam się tylko Boga wychwalać będzie, który wszystkim będzie i we wszystkim²³.

Dokonując początkowej konkluzji, problematyka dotycząca Królestwa Bożego nie jest sprawą prostą, gdyż dotyczy kwestii przyszłych, które nie zostały jeszcze empirycznie zbadane. W ujęciu św. Augustyna Królestwo Niebieskie, w którym panuje odwieczny pokój i szczęście, jest nagrodą za trud ziemskiego pielgrzymowania. To ostatni etap pochodu dziejowego społeczności Bożej, miejsce wiecznego spoczynku i spełnienia w Bogu. Moment, w którym *civitas Dei* urzeczywistnia swoją naturę (sięga apogeum), stając się wspólnotą świętych, której dokonanie i wykończenie jest celem wszechświata i jego historii²⁴. Biskup głosił, że objawienie Królestwa Niebieskiego dokona się w tzw. siódmej epoce²⁵, tj. wraz z przyjściem Chrystusa na ziemię, który zamknie historię ludzkości. Trzeba tutaj jednak zaznaczyć, że owa epoka nastąpi dopiero po osiągnięciu kresu przez życie ziemskie, to jest po sądzie ostatecznym²⁶.

²¹ Tamże, s. 527.

²² Tamże, s. 546.

²³ Zob. Tamże, s. 800.

²⁴ Zob. E. Gilson, *Wprowadzenie do nauki świętego Augustyna*, Warszawa 1953, s. 238.

²⁵ „Siódmy okres to będzie nasz szabat, którego końcem nie będzie wieczór, lecz będzie dzień pański (niedziela), niby ósmy wieczny dzień, uświęcony zmartwychwstaniem Chrystusowym – niedziela, która jest proroczym obrazem (*praefigurans*) odpoczynku nie tylko ducha, lecz i ciała. Tam to odpoczywać będziemy i widzieć; widzieć i kochać; kochać i chwalić. Oto, co będzie na końcu bez końca. Jakież bo inny jest nasz cel, jak nie ten jedyny, aby dojść do królestwa, które żadnego końca nie ma”. Zob. Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 2, s. 805.

²⁶ Zob. W. Kornatowski. *Spoleczno-polityczna myśl św. Augustyna*, Warszawa 1965, s. 70.

1. *Civitas Dei* jako *civitas peregrina*

Potrzeba uchronienia samoświadomości człowieka, jako obywatela Niebios, jest środkiem ciężkości augustyńskiej idei relacji między dwoma mistycznymi państwami²⁷ na tym świecie, tj. pomiędzy państwem Bożym a państwem diabła. Z tego też powodu św. Augustyn pragnął wzbudzić i wypracować wśród wierzących chrześcijan postawę nadziei, ukochania przyszłości, miłości do dalekiego kraju, istniejącego już od niepamiętnych czasów, tj. odwiecznego Państwa Bożego (*civitas Dei*), wykazując w swoich dziełach pielgrzymi charakter społeczności Bożej w procesie dziejowym świata²⁸. Dla oddania sytuacji, w jakiej ciągle postawieni są mieszkańcy *civitas Dei* w doczesności ziemskiej, filozof użył terminu „peregrinatio”, określając obywatela państwa Bożego, jako *peregrinus*²⁹, co znaczy: a) obcy, cudzoziemiec, przybysz, ktoś, kto przybył z daleka; b) podróżny, który przebywa z dala od swojej ojczyzny; c) człowiek, który nie jest obywatelem rzymskim; d) człowiek pochodzący z prowincji, urodzony poza Rzymem; e) nieświadomy, nie znający prawa, obyczajów panujących w kraju, do którego przybył³⁰. Trzeba tutaj wyraźnie zaznaczyć, że kategoria ludzi określanych mianem *peregrini* (przemieszkujących, obcych, przechodnich), była dobrze znana już starożytnym. Sam Augustyn był przechodniem w Mediolanie: jego burzliwy pobyt w wielkiej stolicy był takim właśnie *peregrinatio*³¹. Jak wyznaje, po bardzo burzliwej, długiej żegludze, w czasie, której akademicy manichejczycy trzymali jego ster w zmaganiu z morskimi wichrami, dotarł wreszcie do tego kraju, gdzie odkrył gwiazdę polarną (Kościół), której można by zawierzyć³².

²⁷ W procesie dziejowym świata owe państwa są ze sobą pomieszane fizycznie, lecz rozdzielone moralnie, aby w dniu sądu być rozdzielonymi również fizycznie. Zob. T. Wnętrzak, *Znaczenie pojęć filozoficzno-politycznych w De civitate Dei św. Augustyna*, Kraków 2002, s. 101.

²⁸ Zob. P. Brown, *Augustyn z Hippony*, s. 318.

²⁹ „Termin *peregrinus* możemy tłumaczyć jako „pielgrzym”, ale musimy przy tym pamiętać, że Augustyn nie cierpiał podróży i że owego pielgrzyma znacznie więcej łączył – w jego romantycznym niespełnieniu i tęsknocie – z wędrowcem w pieśni Schuberta *Der wanderer* niż z jowialnymi obieżyświatami, bohaterami *Opowieści z Canterbury*”, P. Brown, *Augustyn z Hippony*, s. 328.

³⁰ Zob. T. Wnętrzak, *Znaczenie pojęć filozoficzno-politycznych*, s. 102.

³¹ Zob. P. Brown, *Augustyn z Hippony*, s. 327.

³² Zob. Ks. T. Kaczmarek, *Eklezjalny wymiar męczeństwa w nauczaniu św. Augustyna*, Toruń 2010, s. 43.

Dzięki wyrażeniu *peregrinatio* biskup z Hippony pokazuje, że w każdej społeczności ludzkiej, w każdym państwie ziemskim, obywatele państwa Bożego stanowią grupę odmienną, są państwem pielgrzymującym, przemieszkującym (*civitas peregrina*)³³. Stan bycia obcym (wyalienowanym) w tym kontekście jest istotną cechą, określającą obywateli państwa Bożego na terytorium ziemskim. Myśliciel obrazuje ów stan, przytaczając wydarzenia biblijne, np: czas niewoli egipskiej, wędrówki przez pustynię czy niewoli babilońskiej³⁴. Przedstawiając społeczność państwa Bożego jako tę, która, pielgrzymując w doczesnym świecie, pragnie dojść do ziemi obiecanej, tj. Niebieskiej Ojczyzny. Należy jednak pamiętać, że droga do Ojca w Niebie jest bardzo długa i trudna, nie zmienia to jednak faktu, że lud Boży, oparty na wierze i nadziei, ciągle ją przebywa³⁵.

Filozof uważał, że na etapie ziemskiej wędrówki obywatele państwa pielgrzymującego (*civitas Dei*) winni zachowywać swą tożsamość nie tyle poprzez odsunięcie się z życia doczesnego, lecz w sposób o wiele trudniejszy, tj. dzięki zdecydowanemu i wyważonemu podtrzymywaniu całej miłości, do jakiej człowiek jest zdolny w swoim obecnym stanie³⁶. Według niego w przestrzeni ziemskiej wierzący musi dynamizować swoje Chrześcijaństwo, „[...] musi zaakceptować swe głębokie uzależnienie od tego, co go otacza: musi uświadomić sobie, że wszystko to jest dziełem ludzi takich, jak on, wytworzonym dla osiągnięcia jakiegoś dobra, którego winno mu być miło z nim dzielić, dla poprawienia jakiegoś stanu rzeczy, celem uniknięcia jakiegoś większego zła; musi wreszcie być szczerze wdzięczny za wygodne warunki, jakie zostały w ten sposób stworzone”³⁷. Albowiem, jak twierdzi, państwo Niebieskie w swojej pielgrzymce korzysta z pokoju ziemskiego oraz strzeże i usilnie pragnie zjednoczenia woli ludzi w sprawach należących do doczesnego życia ludzkiego, o ile to nie narusza w niczym bogobojności i religii – i ten ziemski pokój odnosi się do pokoju niebieskiego³⁸.

W zagadnieniu *civitas peregrina* biskup w sposób szczególny zwraca uwagę na to, jak obywatele społeczności Bożej i ziemskiej używają dóbr ziemskich³⁹. „Te więc dwa rządy rodzeń, jeden od Seta, drugi od Kaina, każ-

³³ Zob. T. Wnętrzak, *Znaczenie pojęć filozoficzno-politycznych*, s. 101.

³⁴ Zob. Ks. S. Józwiak, *Państwo i Kościół w pismach św. Augustyna*, Lublin 2004, s. 33-34.

³⁵ Zob. T. Wnętrzak, *Znaczenie pojęć filozoficzno-Politycznych*, s. 109.

³⁶ Zob. P. Brown, *Augustyn z Hippony*, s. 330.

³⁷ Tamże, s. 328.

³⁸ Zob. Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 2, s. 526.

³⁹ Zob. Św. Augustyn, *Dialogi i pisma filozoficzne. O muzyce. O wierze prawdziwej. O naturze dobra*, red. J. Domański, tłum. D. Turkowska, J. Ptaszyński, M. Maykowska, Warszawa 1954, s. 152-159.

dy w swoim osobnym porządku obwieszają dwa państwa: jedno niebieskie, pielgrzymujące na ziemi, drugie ziemskie, żadne rozkoszy tylko ziemskich, jak gdyby innych nie było i lgnące do tych rozkoszy⁴⁰. W tym kontekście myśliciel dokonuje również rozróżnienia pomiędzy *uti* (używaniem), a *frui* (napawaniem się). „Bo i nie żyjący z wiary, i ci, co z wiary żyją, jako też domy jednych i drugich używają tych samych rzeczy potrzebnych do życia tego doczesnego, choć cel używania tych rzeczy przez jednych i drugich jest odmienny⁴¹. Myśliciel powiada, że dzieci świata doczesnego są ściśle przywiązane do dóbr materialnych. Wynika to z tego, że nie znają niczego lepszego od dóbr ziemskich, które stały się dla nich największą radością. Z tego też powodu zabiegają o nie, pragną ich, napawając się nimi. Obywatele *civitas terrena* to ludzie upadli, skłonni uważać osiągnięcie pokoju społecznego za cel sam w sobie i wystarczający. To społeczność wyznaczająca swoim dążeniom (postępowaniem) kres, który nie dopuszcza żadnych wyższych celów, jednocześnie spoglądając z zawiścią na tych, którzy wyznają odmienny ideał szczęścia⁴².

Z kolei dla dzieci Bożych najważniejszy jest Bóg, tzn. właściwy stosunek do dóbr doczesnych wyznacza tu porządek miłości, zgodnie z którym miłość do rzeczy stworzonych jest podporządkowana miłości do Stwórcy. Z tego też powodu mieszkańcy *civitas Dei* nie dopuszczają do tego, aby dobra ziemskie panowały nad nimi, nie przywiązują się do dóbr ziemskich, używając ich tak, jakby ich nie używali⁴³. Sam Augustyn w bogactwach, które przypadły mu w udziale, widział jedynie środek do zaspokojenia koniecznych potrzeb i hojnej pomocy bliźnim⁴⁴. Należy tutaj zaznaczyć, że dobra materialne nie są złe same w sobie, albowiem pochodzą od Boga, a co Bóg stworzył, jak wiadomo jest dobre i przeznaczone dla użytku człowieka. Chodzi jednak o to, ażeby w życiu doczesnym obywatele społeczności Bożej, używając dóbr ziemskich, tj. czyniąc z nich użytek, mieli świadomość, że jest to tymczasowy stan, który prędzej czy później będą musieli porzucić⁴⁵. „Dom zaś ludzi z wiary żyjących ma na pamięci wieczne obietnice przyszłości, a ziemskich i doczesnych rzeczy używa jako przejściowych, by te nie uplatały człowieka i nie odwodziły

⁴⁰ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 2, s. 198.

⁴¹ W. Kornatowski, *Społeczno-polityczna myśl*, s. 235.

⁴² Zob. P. Brown, *Augustyn z Hippony*, s. 324.

⁴³ Zob. T. Wnętrzak, *Znaczenie pojęć filozoficzno-politycznych*, s. 110.

⁴⁴ Zob. Św. Augustyn, *Soliloquia i inne dialogi o duszy*, przekł. A. Świderkówna, ks. L. Kuc, D. Turkowska, Warszawa 2010, s. 31-33.

⁴⁵ Zob. T. Wnętrzak, *Znaczenie pojęć filozoficzno-politycznych*, s. 111.

go od drogi Bożej, po której kroczy, lecz by go pokrzepiały do łatwiejszego dźwigania, a nie powiększania ciężarów ciała skazitelnego, obciążonego duszą⁴⁶.

Reasumując, *civitas Dei* i *civitas terrena* w życiu doczesnym są ze sobą nierozzerwalnie splecione, tzn. są skazane na wspólną egzystencję aż do dnia sadu ostatecznego, „[...] bo dopóki pomieszane są obydwie miasta, to i my zażywamy pokoju Babilonu. Od tego to Babilonu w ten sposób się lud Boży przez wiarę uwalnia, iż do czasu wraz z nim podróżuje⁴⁷. Z tego oto powodu Augustyn *civitas Dei* nazywa *civitas peregrina* (państwem pielgrzymującym), której prawdziwa ojczyzna znajduje się w niebie. To ludność, która w ramach egzystencji ziemskiej jest świadkiem Chrystusa, tzn. jako Kościół, czyli wspólnota ludzi wierzących, podejmuje konkretne czyny, tj. słucho Ewangelii i wprowadza ją w życie, korzysta z sakramentów. Styl życia i myślenie owej społeczności odpowiada kodowi prawdziwej i żywej wiary.

Biskup afrykański uważał, że obywatele *civitas Dei*, wchodząc w przestrzeń społeczną, poprzez świadectwo swojej egzystencji winni ją chrystianizować. Głoszenie bowiem Boga poprzez modlitwę i świadectwo życia, jest z jednej strony tworzeniem (powiększaniem) wspólnoty ludzi wierzących, z drugiej, co nawet bardziej istotne, budowaniem żywej relacji z Najwyższym Stwórcą⁴⁸. Należy tutaj pamiętać, że wędrówka państwa Bożego w przestrzeni ziemskiej ma charakter nie tylko cielesny (fizyczny), ale co istotniejsze, duchowy⁴⁹. Pielgrzymowanie w doczesności świata jest bowiem sprawdzianem, próbą, w której obywatele *civitas Dei*, powinni używać dóbr ziemskich zgodnie z *ordo amoris*, tzn. Boga kochając, jako dobro najwyższe, a wszystko inne ze względu na Niego⁵⁰.

⁴⁶ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 2, s. 524-525.

⁴⁷ Tamże, s. 544.

⁴⁸ W Bogu bowiem św. Augustyn widział nie tylko najważniejszy przedmiot poznania, ale też jedyny byt absolutny i najważniejszą przyczynę wszechrzeczy. Świat doczesny dla biskupa to dzieło i odbłask Boga, bez którego nic nie może się w świecie dzieć. Zob. W. Kornatowski, *Zarys dziejów myśli politycznej starożytności*, Warszawa 1968. s. 347.

⁴⁹ „Szczególne miejsce w strukturze rzeczywistości przypada człowiekowi: znajduje się on między rzeczywistością materialną a duchową. Jego siła ciężenia kieruje go w górę, ku Bogu. Tak jak „górze” jest miejscem, ku któremu z natury dąży element ognia, tak „ogniem” człowieka jest jego miłość, która powinna go wiązać ze Stwórcą”. A. Kijewska, *Święty Augustyn*, Warszawa 2007, s. 206.

⁵⁰ Zob. T. Wnętrzak, *Znaczenie pojęć filozoficzno-politycznych*, s. 112.

2. Czas sądu – ostateczne spotkanie *civitas Dei* z *civitas terrena*

Nauka Kościoła Katolickiego głosi, że Chrystus Pan króluje już przez Kościół, ale jeszcze nie wszystkie rzeczy tego świata są Mu poddane. Dlatego w dniu sądu Syn Boży przyjdzie w chwale, aby doprowadzić do ostatecznego triumfu dobra nad złem, które w historii, jak paszenica i kąkol, rosły razem⁵¹. Owe przyjscie to dzień sądu ostatecznego⁵², dzień, w którym dokona się sprawiedliwy sąd⁵³ nad żywymi i umarłymi. To czas, w którym syn Boży objawi ukryte zamiary serc i odda każdemu człowiekowi w zależności od jego uczynków (Mt 25,31-46)⁵⁴ oraz jego przyjęcia bądź odrzucenia łaski⁵⁵. „Albowiem wtedy się dopiero okaże prawdziwe i pełne szczęście tylko dla dobrych, a tylko dla złych wszystkich zasłużone i największe nieszczęście”⁵⁶.

Charakter (istotę) tych wydarzeń, tj. momentu sądu ostatecznego, w którym dokona się odłączenie dobrych od złych, Augustyn ukazał, odwołując się do słów Ewangelii według św. Mateusza. „Kiedy syn człowieczy przyjdzie w swojej chwale wraz ze wszystkimi aniołami, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. Wówczas zgromadzą się przed nim wszystkie narody. A on oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po swojej prawej stronie, a kozły po lewej” (Mt 25,31-33). Dzień ten połączo-

⁵¹ „Nieprzyjacielem jest diabeł, a zniwem koniec świata. Zniwiarzami zaś są aniołowie. Podobnie jak zbiera się chwast, żeby spalić go w ogniu, tak też będzie przy końcu świata” (Mt 13,39-40).

⁵² „Dlatego zaś, mówiąc o dniu sądu Bożego, dodajemy ostatni, albo ostateczny, bo Bóg i teraz sądzi, i od początku istnienia rodzaju ludzkiego sądził, wyganiając z rajy i pozbawiając drzewa żywota pierwszych ludzi, sprawców pierwszego grzechu; ba, nawet jeszcze dawniej sądy sprawował niewątpliwie, gdy aniołom grzeszącym nie przebaczył, których Książę, własnego szczęścia niszczyciel, przez zazdrość ludzkie szczęście wyrócił”. Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 2, s. 549.

⁵³ Zob. Tamże, s. 552.

⁵⁴ „Opis sądu ostatecznego stanowi podsumowanie nauki Jezusa o miłości Boga i bliźniego. Chrystus sądzi bowiem w oparciu o miłość. Nagrodą zbawionych będzie królestwo Ojca. Zostało ono przygotowane przez Niego już na początku świata. Odwieczny plan Boży zrealizuje się jednak dopiero podczas Sądu Ostatecznego. Życie wieczne będzie uczestnictwem w życiu samego Boga”. Komentarz do przytoczonej perykopy: *Pismo Święte Starożytności i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, Radom 2008.

⁵⁵ Łaska Jezusa Chrystusa uzdalnia nas do miłości Boga, posuniętej aż do pogardy samego siebie. Wszyscy, którzy przyjęli dar takiej miłości, stają się obywatelami Państwa Bożego. Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 678-682.

⁵⁶ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 2, s. 550.

ny będzie ze zmartwychwstaniem umarłych⁵⁷: zmartwychwstanie ciał – przy końcu czasów, zmartwychwstanie dusz – po śmierci⁵⁸, które zakończy walkę⁵⁹ między „czasem upadku”, a „czasem łaski i odkupienia”⁶⁰. Będzie to moment spotkania się dziejów państwa diabła z historią państwa Bożego. Moment, w którym wyjście z czasu upadku i wejście w stan łaski i odkupienia da wieczną szczęśliwość, natomiast trwanie w *civitas terrena*, mimo możliwości stania się uczestnikiem *civitas Caelestis*, przyniesie wieczne potępienie.

W dzień sądu ostatecznego dokona się ostateczne starcie *civitas terrena* (tego, co ziemskie) z *civitas Dei* (z tym, co duchowe). Będzie to moment, w którym państwo diabła zostanie ostatecznie pokonane! To końcowe objawienie zmieni czas doczesny w nigdy niekończącą się wieczność. W tym momencie czas dosięgnie swego sensu, celu i przeznaczenia. Zapanuje wówczas nieskończona przepaść między potępieniem a wiekuistą szczęśliwością, tj. między potępionymi a świętymi. Nie ograniczy to jednak percepcji poznawczej umysłu jednych jak, i drugich. Biskup z Hippony twierdził, że święci nie będą pamiętali swych przeszłych udręk, gdyż będą od nich uwolnieni tak dalece, iż te staną się dla nich zupełnie nieodczuwalne. Natomiast mocą poznawczą umysłu zostanie przed nimi odsłonięte nie tylko dawna ich nieszczęśliwość, lecz nawet wieczna nieszczęśliwość potępionych⁶¹. Podobnie będzie zresztą z poznaniem rozkoszy ludzi zbawionych przez skazanych na wieczną zagładę. W Niebieskim Jeruzalem zapanuje zatem ostateczny pokój, który będzie stanowił kres dóbr człowieka⁶². Stan wiecznej szczęśliwości będzie trwał wiecznie i niezmiennie. Natomiast kara wieczna dosięgnie tylko tych, którzy nie poznali łaski Chrystusa poprzez fakt, że nie podnieśli się

⁵⁷ „Uroczyście zapewniam was: Nadchodzi godzina – a właściwie już jest – kiedy zmarli usłyszą wołanie Syna Bożego. Ci, którzy Go usłyszą, będą żyli” (J 5, 25-26).

⁵⁸ Zob. Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 2, s. 559-562.

⁵⁹ „I wstąpili – powiada – na szerokości ziemi i otoczyli obóz świętych i umiłowane miasto, i zstąpił ogień z nieba od Boga, i pożarł je. A diabeł, który je zwodził, wrzucon w jezioro ognia i siarki, gdzie i bestia, i fałszywy prorok; i będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków”. Tamże, s. 568.

⁶⁰ „Czas upadku” wynika z grzechu pierwszych rodziców, to okres bezradności człowieka, który nie ma możliwości poznania Boga lub Jego poznanie jest ograniczone, a to prowadzi do wielu upadków (grzechu). Lekiem na ten stan jest „czas łaski i odkupienia”, dany przez Osobę Syna Bożego. Ów czas daje szansę na życie wieczne poprzez wewnętrzną walkę, jaką toczą ludzie prawdziwej wiary, ze zgubnymi następstwami czasu upadku. Ostatnim etapem czasu łaski i odkupienia jest faza eschatologiczna. Zob. Tamże, s. 173-175.

⁶¹ Zob. Tamże, s. 800-801.

⁶² Zob. Tamże, s. 510.

z grzechu pierworodnego. „Stąd dzielić się musi rodzaj ludzki w ten sposób, iż jedni ludzie dadzą dowód z siebie, jakiej ceny jest łaska miłosierdzia Bożego, a drudzy, co znaczy sprawiedliwa kara”⁶³.

Podsumowując, Bóg w swoim planie zbawczym przeznaczył człowieka do zamieszkania w Królestwie Bożym. Dlatego też przy końcu istnienia świata pielgrzymująca w doczesności ziemskiej społeczność *civitas Dei* zwycięży, i ci, co przeszli z czasu upadku w czas łaski i odkupienia, będą się cieszyć nieustannym przebywaniem w Niebieskiej Ojczyźnie. Ostateczne przyjście Syna Bożego przemieni nie tylko człowieka, ale będzie przeobrażeniem całego wszechświata. Zniszczeniu ulegną wszelkie właściwości świata poprzez spalenie ogniem ziemi. Natomiast jego treść zostanie dostosowana do ciał nieśmiertelnych, by w ten sposób świat stał się miejscem przebywania przemienionego człowieka⁶⁴.

Obywatele Królestwa Bożego nie będą mogli już grzeszyć, gdyż posiadać będą doskonałe poznanie Boga (jego nieskończoną miłość). Z tego też powodu napełnieni będą doskonałą harmonią pragnień i uczuć, która poprowadzi ich do nieustannego spełniania woli Stwórcy. Swym umysłem poznają również męki potępionych, którzy w swoim doczesnym życiu upodobali sobie *civitas terrena*. Ci jednak cierpieć będą wieczne udręki, widząc szczęśliwość wieczną tych, co dostąpili Królestwa Bożego.

3. Zbawienny stan w *Civitas Caelestis*

Królestwo Niebieskie to stan zbawienny w Osobie Jezusa Chrystusa, który zaprasza nas do udziału w dobrach i radościach Swego Królestwa. Aby jednak dla człowieka ów stan był osiągalny, musi on zmartwychwstać nie tylko na ciele, ale i na duszy, jak pisze św. Paweł: „Jeśli więc zostaliście wskrzeszeni Chrystusem, szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawej stronie Boga” (1 Kol 3,1). Bowiem nie ciało ziemskie jako pierwsze powstanie ze śmierci do życia, ale zmartwychwstanie najpierw dusza.

⁶³ Tamże, s. 667.

⁶⁴ „Przez owo, jak powiedziałem, zniszczenie ogniem przyrodzonych pierwiastków zepsowalnych wszelkie też właściwości, które stosowały się do zepsowalnych ciał naszych, będąc przez ogień zupełnie zniszczone, a sama treść (*substantia*) mieć będzie właściwości takie, które by przez cudowną zmianę dostosowały się do ciał nieśmiertelnych, ażeby w ten sposób świat odnowiony na lepszy, stał się akurat zdatnym dla ludzi odnowionych nawet na ciele”. Tamże, s. 590.

Widać to choćby poprzez ideę podwójnego zmartwychwstania⁶⁵ oraz moment powtórnego przyjścia Chrystusa w tym samym ciele⁶⁶. Tak więc zarówno ciało, jak i dusza uczestniczą w tym wielkim zwycięstwie Chrystusa nad grzechem i słabością upadłej natury człowieka. Obywatele społeczności Bożej po swoim zmartwychwstaniu w pełnej świadomości będą się cieszyć życiem po śmierci⁶⁷. To życie nie będzie miało końca, choć będzie miało swój początek w czasie⁶⁸. Szczęśliwość w niebie będzie wieczna, bo, jak wspomniałem wyżej, wolna wola w życiu wiecznym nie będzie grzeszyć, stając się jeszcze bardziej wolna. Zostanie ona odsunięta od słabości (chęci) grzeszenia i doprowadzona do rozkoszy z powodu niegrzeszenia. Nie będzie to jednak pochodzić z mocy jej natury, lecz z daru Bożego⁶⁹. Wolność od grzechu będzie możliwa dzięki doskonałej harmonii między duszą a ciałem. Według Augustyna owa harmonia będzie polegać na tym, że ciało będzie znajdować się tam, gdzie zechce duch, a duch nie zechce niczego takiego, co nie mogłoby odpowiadać bądź jemu samemu, bądź ciału. „To pewne, że co zechce duch, ciało natychmiast posłuszne mu w tym będzie. A duch niczego takiego chcieć nie będzie, co by było niegodne bądź ducha, bądź ciała”⁷⁰. W ten właśnie sposób stan ducha ludzkiego w niebie będzie trwał w spokoju, jako doskonały w swojej cnocie. Nie będzie już posiadał żadnej wady, która czyniłaby go niewolnikiem, bądź z którą musiałby toczyć walkę, by jej nie ulec.

Królestwo Boże to stan zbawienny, w którym człowiek ukaże harmonijny i piękny układ swoich członków. Człowiek będzie posiadał ciało, będąc substancją eteryczną, poddaną prawom duchowym, choć nie będąc duchem.

⁶⁵ Zob. Tamże, s. 559-562.

⁶⁶ „Skoro mówią, że powstać może tylko to, co upada, i dlatego uważają, że zmartwychwstanie może się tylko rozciągnąć do ciał, lecz nie do dusz, bo ciała tylko upadają, czemu nie słyszą tych słów: *Nie odstępajcie od niego, abyście nie upadli* lub tych: *Panu swojemu stoi, albo upada*, albo tych: *Kto mniema, żeby stał, niech patrzy, aby nie upadł*”. Tamże, s. 578.

⁶⁷ „Kiedy przeto śmierć przemieni się w zwycięstwo, wtedy znikną tutejsze sprawy i zapamięta pokój, zupełny i wieczny. Znajdziemy się w mieście. Bracia, kiedy zaczynam mówić o tym mieście, szczególnie gdy zgorszenie tutaj staje się coraz większe, po prostu nie mogę się zatrzymać...”, P. Brown, *Augustyn z Hippony*, s. 316.

⁶⁸ Zob. Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 1, s. 597-599.

⁶⁹ Wolna wola obywatela Królestwa Bożego będzie tak potężna, iż nie będzie potrafiła grzeszyć. „Pierwotna bowiem wola, dana człowiekowi, gdy w sprawiedliwości stworzony został, mogła nie grzeszyć, lecz mogła i grzeszyć; owa zaś w niebie wola tym będzie potężniejsza, że nie będzie mogła grzeszyć”. Św. Augustyn, *Państwo Boże*, t. 2, s. 802.

⁷⁰ Tamże, s. 802.

Uwolni się on wtedy od wszystkich tragicznych skutków cielesnego bytowania⁷¹. „Cokolwiek przeto ciała ubędzie, czy to za życia, czy to po śmierci, wszystko to przywrócone zostanie i wraz z tymi częściami ciała, które w grobie zostały, zamienione zostanie z dawnego ciała cielesnego (*animalis*) w nowe uduchowione (*spiritalis*) ciało, które powstanie obleczone w nie-skazitelność i nieśmiertelność”⁷². Ciało stanie się nieśmiertelne, dzięki czemu będzie żyć wiecznie i szczęśliwie. Będzie to ciało, które choć na ziemi ponosiło pewne trudy, posiadać je będzie w takim stanie, iż nie będzie ono doznawało żadnej skazitelności i żadnego utrudzenia⁷³. Ciała świętych po zmartwychwstaniu staną się duchowe, nie będą już potrzebowały żadnego pokarmu czy napoju. Nie oznacza to, że nie będą oni mogli jeść i pić, lecz to, że tak będą trwać (ciała) ożywiane przez ducha, iż nie będą mieć żadnej potrzeby pożywiania się pokarmem⁷⁴.

W Królestwie Niebieskim będzie panował wieczny szabat⁷⁵. To stan, w który człowiek nie będzie już niczego potrzebował, gdyż będzie w pełni szczęśliwy. W niebie jednostka doznawać będzie wiecznego odpoczynku (szabatu), który pozwoli jej doskonale wypełnić trzecie przykazanie z góry Synaj, tj. „pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. Według Biskupa z Hippony, człowiek ciesząc się wiecznym życiem w przyszłym życiu, oglądając Boga twarzą w twarz, wypełni również pierwsze przykazanie miłości, które nakazuje miłować Boga z całego serca, z całej duszy i z całej mocy (Pwt 6,5).

Przebywając w chwale nieba, człowiek będzie doznawał pełni szczęścia, albowiem doskonale wypełni (w pełni się realizując) przykazane prawa. Ich doskonałe zachowywanie stanie się źródłem szczęścia, które nigdy się nie skończy. Czas końcowego spełnienia będzie czasem objawienia obiecanej zbawczej szczęśliwości, gdzie pragnienia człowieka zostaną zaspokojone przez samego Chrystusa, który będzie ich kresem. W Państwie Świętym nikt, będący na niższym stopniu chwały, nie będzie już zazdrościł temu, co będzie

⁷¹ Zob. Tamże, s. 768-769.

⁷² Tamże, s. 768.

⁷³ Zob. Tamże, s. 84.

⁷⁴ „Ciała sprawiedliwych w przyszłym zmartwychwstaniu ani nie będą potrzebowały żadnego drzewa żywota, żeby jakiegokolwiek chorobie lub starości postępującej nie ulegać, ani też żadnych cielesnych pokarmów, żeby uniknąć jakiegokolwiek przykrości sprawianej głodem lub pragnieniem. Ozdobione będą w pewnym i ze wszech miar doskonałym darem nieśmiertelności; nie będą więc miały żadnej potrzeby pożywiania się pokarmem, ale jeśli zechcą, będą go mogły spożywać”. Tamże, s. 88.

⁷⁵ „Dniem siódmym my też sami będziemy, gdy nasyceni i napelnieni będziemy błogosławieństwem i uświęceniem”. Tamże, s. 804.

na stopniu wyższym, podobnie jak teraz aniołowie nie zazdroszczą archaniołom. To stan, w którym nikt nie będzie pragnął tego, czego nie otrzymał, a z tym, który otrzymał więcej, będzie związany węzłem doskonałej zgody. „Podobnie jest w ciele ludzkim, gdzie to, co jest palcem, nie pragnie być okiem, chociaż oba te członki w zgodzie są złączone w jednym organizmie. W ten sposób jeden będzie miał dar mniejszy od drugiego, że jednocześnie mieć będzie i taki dar, za pomocą którego nie będzie chciał większego”⁷⁶.

W chwale zbawienia stworzenie Boże, napełnione obecnością Boga, będzie cieszyło się doskonałą harmonią swoich pragnień. W myśli Augustyna, Bóg będzie kresem wszystkich naszych pragnień, Bóg, którego bez końca będziemy oglądać, wychwalać i miłować. „Dopiero przez niego pokrzepieni i wielką łaską jego uświęceni, odpoczywać będziemy na wieki, widząc, że on jest Bogiem; i Nim napełnieni będziemy, skoro On będzie wszystkim we wszystkich”⁷⁷. W niebie zapanuje prawdziwy pokój, gdyż nikt nie będzie już odczuwał czegoś innego (przeciwego) ani od siebie, ani od kogoś innego⁷⁸.

Kończąc, przebywanie obywatela państwa Bożego w *Civitas Caelestis*, uczyni go dziedzicem jeszcze większych dóbr, aniżeli te, którymi cieszył się, przebywając w rajskim ogrodzie. To dopiero w Królestwie Bożym duch ludzki, niewymownie piękny i szczęśliwy, będzie wolny od najmniejszej skazy, spokojny i bezpieczny w trwałej cnocie. Nie będzie podlegać już żadnym błędom, pod nimi upadać, a nawet z nimi walczyć. Poznanie w niebie będzie piękne i pewne, dalekie od błędu i pozyskane bez wysiłku, gdyż duch z samego swego źródła, tj. z mądrości Bożej będzie obficie czerpać. Człowiek nie będzie posiadał już ciała cielesnego, lecz duchowe, które choć ma treść cielesną, pozbawione będzie wszelkiego zepsucia cielesnego⁷⁹. Trzeba tutaj pamiętać, że owe dobra mają charakter niezbywalny, ponieważ pomiędzy duszą a ciałem panuje doskonała harmonia. Skutki grzechu pierwotnego zostały bowiem naprawione przez ofiarę Chrystusa, dzięki, której dusza i ciało ludzkie mogą powstawać ze śmierci do życia i cieszyć się bliskością prawdziwego Boga.

⁷⁶ Zob. Tamże, s. 802.

⁷⁷ Tamże, s. 804.

⁷⁸ Zob. Tamże, s. 801.

⁷⁹ Zob. Tamże, s. 785.

„CIVITAS DEI” DROGĄ DO WIECZNEGO SZCZĘŚCIA I POKOJU W KRÓLESTWIE BOŻYM

Summary

Saint Augustine calls *civitas Dei* a *civitas peregrina* (pilgrimage nation), which during pilgrimage in terrestrial temporality, expects final God's Son's arrival. It means, it will change not only a human but also the Universe. It will be the moment of salvation, when God's Country triumphs by turning from 'the time of collapse' into 'the time of 'God's grace and redemption', where the citizen of Civitas Dei will enjoy everlasting living in Heavenly Motherland.

In the capture of Bishop from Hippon 'Heavenly Kingdom', eternal peace and happiness are reward for effort of pilgrimage. This is why, saint Augustyn, in his philosophically-theological consideration to believing Christians, emphasizes the future vision as eternal living in God's Kingdom, which is the last stage of historic procession of God's Country – the place of eternal rest and fulfilment in God.

However, one needs to remember that that era will come just after reaching an end of life, which is Final Judgement. This is a moment, when *civitas Dei* reaches his apogee, becoming The Saints Community, which has always been the goal of both the universe and the history. This is an ideal reality, space in which excellent, imperturbable peace determining the real happiness reigns.

Słowa kluczowe: św. Augustyn, Państwo Boże, państwo pielgrzymujące, sąd ostateczny, zbawienie, Królestwo Niebieskie, państwo ziemskie

Key words: Saint Augustine, The City of God, pilgrimage nation (city, country), The Final Judgement, salvation, Kingdom of Heaven (Heavenly Kingdom), earthly city (country), terrestrial city